

## Arcydzieło Bożego stworzenia

### Myśl jest energią



Jest jednak pewna wartość lub cecha dana każdemu człowiekowi, która nie jest materią, a z której on w całej swojej pełni korzysta, i która również stanowi wyróżnienie człowieczej natury określając jej charakterystyczną zdolność *m y ś l e n i a*. Człowiek angażując intelekt (rozum) generuje *m y ś l i*, które posiadają określoną energię. Dowodem na istnienie tej energii jest zdolność niektórych do odczytywania myśli (telepatia). Człowiekowi dana jest zdolność wytwarzania, przekształcania, udoskonalania myśli na miarę jego rozwoju intelektualnego i duchowego; na miarę odpowiedzialności za siebie i innych; na miarę wiary w wiecznego i doskonałego Boga oraz przyjęcia Jego nauki.

Tragedią człowieka jest skoncentrowanie myśli na życiu doczesnym i nie dostrzeganie wieczności, która jawi się zwykle jako wartość, a nawet obszar, do którego dusza zostaje wpisana dopiero po śmierci. W tym sposobie myślenia pokutuje ludzkie przywiązanie do wymiernego pojmowania wieczności na wzór czasu fizycznego.

Bóg jednak nie zakrył przed nami tajemnicy wieczności. Wręcz przeciwnie, przyszedł na ziemię, aby wieczność nam przybliżyć, przedstawić, zaprezentować, wreszcie udowodnić jej istnienie przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa. Bóg przyszedł na ziemię, przyszedł do człowieka objawić nam Siebie, abyśmy uwierzyli, że *"w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy"* (Dz 17, 28). Mówił też: *"Kto ma uszy do słuchania niechaj słucha"* (Mk 4, 9; Łk 8,8) oraz *"ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało"* (1 Kor 2, 9) - czyli, żeby "zobaczył" Boga żywego należy *o d e j ś ć* od tego wszystkiego, co stanowi o życiu zakotwiczonym w konkretnym czasie związanym z materią.

Nauka Jezusa jest trudna, lecz Jezus był pierwszym, który wskazał nam jedyną drogę do Ojca przez zapanowanie nad swoimi słabościami, na przekształcanie w nas Bożej energii na słowa i czyny zgodne z nauczaniem Chrystusa.

Rodzi się pytanie, jak dalece człowiek odszedł od pierwotnego, doskonałego zamysłu Boga, który stworzył człowieka z miłości i przeznaczył do życia wiecznego w niebie, skoro Bóg dla ratowania swoich dzieci przyszedł na ziemię i stając się człowiekiem wyróżniał się spośród siebie współczesnych ludzi jedynie tym, co mówił i co czynił (cuda). Mówił inaczej jak wszyscy! Jego MOWA - objawiała trudną Bożą PRAWDĘ! *"Trudna jest ta mowa"* (J 6, 60). I zawołali *"na krzyż z Nim"* (Mt 27, 23), by niczego w sobie nie zmienić, by żyć według własnego sposobu pojmowania doskonałości.